

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 29 listopada 1957 roku

Nr 284 (3430)

Włóknieniarze z całego kraju obradują w Łodzi nad sytuacją w swoim związku i przemyśle

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi trzydniowy, ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przem. Włók., Odzież. i Skórz.

Jest to zjazd o szczególnym znaczeniu, nie tylko dlatego, że odbywa się w 50 rocznicę powstania pierwszej klasowej organizacji włóknieniarzy w Polsce. Znaczenie tego zjazdu polega między innymi i na tym, że obrady jego toczą się w nowych warunkach politycznych i gospodarczych, w których rola i zakres obowiązków związku nabierają specjalnego znaczenia.

Na zjazd przybyli I sekretarz KL PZPR — Michałina Tatarówna-Majkowska, członek Biura Politycznego i przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński, minister przemysłu lekkiego — E. Stawski i wiceminister W. Rakietek, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC

PZPR — Marzec, znani włóknieniarze działacze związkowi z nestorem polskich włóknieniarzy Józefem Chruścielkiem — organizatorem pierwszego polskiego związku włóknieniarzy w 1907 roku oraz delegaci z całego kraju.

Obok wymienionych, za stołem przewodniczącym zasiadli wiceminister przemysłu lekkiego i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC

związkowców ZSRR, NRD i Finlandii.

Burzą oklasków przyjęli zebrani na sali włóknieniarze list I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, nadesłany do uczestników zjazdu (list ten publikujemy obok).

W imieniu półmilionowej armii włóknieniarzy zjazd otworzył sekretarz Zarządu Głównego związku — Szymczyk zapoznając obecnych ze strukturą organizacyjną zjazdu, po czym zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego, poseł J. Spychałski, który wygłosił obszerny referat sprawozdawczy, omawiający sytuację w związku i przemysle lekkim (obszerne sprawozdanie na str. 2).

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja.

Na zakończenie pierwszego dnia uczestnicy zjazdu wzięli udział w popisach artystycznych świetlicowych zespołów zakładowych.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. (wyrz.)



Przewodniczący Zarządu Głównego Związku, poseł J. Spychałski wygłasza referat sprawozdawczy.



W obradach zjazdu uczestniczy m. in. 72-letni Józef Chruściel, nestor polskich włóknieniarzy, jeden z organizatorów pierwszego klasowego związku włóknieniarzy z 1907 r. odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W. Gomułka o wynikach narad partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka na zebraniu centralnego aktywu partyjnego oraz aktywu PZPR Warszawa i województwa warszawskiego, które odbyło się w Sali Kongresowej PKiN, wygłosił referat „O wynikach narad partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie”. W prezydium zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Jerzy Mo-

rawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Poman Zambrowski i Aleksander Zawadzki oraz sekretarze KC PZPR: Jerzy Albrecht i Witold Jarosiński.

Zebranie zajął sekretarz KC PZPR, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Witold Jarosiński. Następnie głos zabrał Władysław Gomułka. (Tekst referatu W. Gomułki zamieszczymy w numerze jutrzejszym.)

Na zakończenie zebrania odczytali „Międzynarodówkę”.

W dniu Święta Jugosławii

12 lat temu, 29 listopada 1945 roku zniesiona została w Jugosławii monarchia. Jugosłowiańskie Zgromadzenie Ustawodawcze proklamowało utworzenie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Po latach walk z okupantem narody Jugosławii wkroczyły na drogę budowy socjalizmu w swoim kraju.

Uczucia, jakie towarzyszą narodowi Jugosławii w dniu ich wielkiego święta — Dnia Republiki, to uczucia przyjaźni, przyjaźni między narodami złączonymi wspólnym celem — budownictwem socjalizmu.

Naród polski podziela radość z podziwu godnych osiągnięć narodów Jugosławii, dzieli przekonanie, że dziś, gdy znikły cienie tak bolesnych nieporozumień, łatwiej i szybciej społeczeństwo jugosłowiańskie będzie mogło przetrwać w czyn swe ambicje plany i zamiary.

Jugosławia, nawet w najcięższych chwilach izolacji, nie dała się zepchnąć z drogi budowy socjalizmu. Kierując się tezą o różnych drogach prowadzących do socjalizmu, narody Jugosławii w niezwykle trudnych warunkach wykazywały własne formy i metody budownictwa socjalistycznego. Wyjątkowa praca dała w wyniku bardzo duże osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju.

Jugosławia wypracowała szereg nowych, swoistych form zarządzania gospodarką oraz instytucji samorządowych. Doświadczenia te, choć wyrosłe w specyficznych warunkach Jugosławii, są bardzo cenne i ciekawe nie tylko dla tego kraju. I dlatego słusznie nasi działacze polityczni i ekonomiści, poszukując najlepszych form dla polskiego modelu gospodarczego, uważnie analizują również doświadczenia jugosłowiańskie.

Mówiąc o wynikach wizyty polskiej delegacji, Władysław Gomułka tak m. in. powiedział do robotników Żerania:

— Jugosławia, będąc poza układem warszawskim i nie należąc formalnie do żadnego z bloków, prowadzi jednak politykę pokoju. Jugosławia jest państwem socjalistycznym i popiera wszystkich, co sprzyja umocnieniu pokoju i umocnieniu sił socjalistycznych. Jugosławia chce wiernie służyć

sprawie pokoju, sprawie odprężenia międzynarodowego, sprawie jednoci międzynarodowych sił socjalistycznych i wzmocnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Te zasady leżą u podstaw stosunków z Polską — uczestnikiem układu warszawskiego. Polska i Jugosławia jako kraje socjalistyczne łączą zrozumienie potrzeby solidarności wszystkich sił socjalizmu na świecie, potrzeby współpracy i jednoci państw socjalistycznych, opartej o wzajemną równość, szczerą i zaufanie w stosunkach i nieingerowanie w sprawy wewnętrzne. Zdajemy sobie z tego sprawę, że wszystkie państwa socjalistyczne, a więc również i Jugosławia, mogą istnieć i najlepiej rozwijać się wówczas, gdy siły światowego socjalizmu będą solidarne. Temu służyły rozmowy polsko-jugosłowiańskie, ich rezultat, przynoszący wzmocnienie stosunków między Polską i Jugosławią z korzyścią dla obu stron — oznacza równocześnie wzmocnienie solidarności wszystkich państw socjalistycznych.

Dzisiaj, w dniu Święta Republiki, przesyłając narodowi Jugosławii serdeczne, braterskie pozdrowienia wraz z gorącymi życzeniami sukcesów we wspólnej walce o wielkie ideały socjalizmu i pokoju, o dobrobyt mas pracujących, wyrażamy pragnienie, aby zacieśniała się coraz mocniej nasza wzajemna współpraca, aby coraz owocniej rozwijała się między naszymi krajami braterska przyjaźń — dla dobra Polski i Jugosławii, dla dobra sprawy socjalizmu na świecie.

Depesze gratulacyjne dla narodów Jugosławii i Albanii

Z okazji przypadającego dziś święta narodowego Jugosławii, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych A. Rapacki wystosowali depesze gratulacyjne do prezydenta FLRJ J. Broz-Tito i sekretarza stanu spraw zagranicznych FLRJ K. Popovicia, z pozdrowieniami dla narodów Jugosławii. W depeszy czytamy m. in.:

Uczucia trwałej przyjaźni i braterstwa łączą coraz silniej nasze kraje budujące socjalizm. Twórczymu trudowi i osiągnięciom narodów Jugosławii na tej drodze towarzyszą nasze szczere życzenia dalszych sukcesów i po myślności.

Również z okazji święta narodowego Albanii przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, premier J. Cyrankiewicz i min. A. Rapacki przesyłali na ręce przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii H. Lleshi, premiera M. Shehu i ministra B. Shtylli depesze z życzeniami dla narodu albańskiego.

Kryzys rządowy w Finlandii przedłuża się

HELSINKI. — Wobec odmowy ze strony przywódcy Fińskiej Partii Ludowej E. Saari, podjęcia próby utworzenia nowego gabinetu, prezydent Kekkonen postanowił powołać „rząd fachowców”, niezależny od partii politycznych.

XIX Sesja WRN w Łodzi

W środę, 4 grudnia br., w wielkiej sali konferencyjnej (ul. Ogrodowa 15), odbędzie się XIX sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Jest to ostatnia sesja WRN w obecnej kadencji. Porządek dzienny przewiduje ocenę pracy prezydium i komisji radzieckich za okres 1951—1957 oraz podjęcie ważnych uchwał związanych z przeprowadzeniem wyborów do rad narodowych na terenie województwa.

Początek obrad o godz. 10.

W zamian za bazy wojskowe Pomoc USA dla Maroka

NOWY JORK (PAP). — W środę wieczorem opublikowany został w Waszyngtonie wspólny komunikat o rozmowach, jakie przeprowadzone zostały pomiędzy królem Maroka Mohammedem V a sekretarzem stanu Dullesem występującym w imieniu chorego prezydenta Eisenhowera.

Komunikat stwierdza, że rząd USA wyraża gotowość kontynuowania gospodarczej i technicznej pomocy dla Maroka, zgodnie z ustalonym wspólnie programem.

Jeżeli chodzi o bazy amerykańskie w Maroku, to obydwie strony postanowiły odpowiednio zmodyfikować warunki, na jakich amerykańskie siły zbrojne pozostawać będą na terytorium marokańskim. Rokowania w tej sprawie toczą się będą przy całkowitym uwzględnieniu suwerenności Maroka.

NOWY JORK (PAP). — Jak twierdzą poinformowane koła waszyngtońskie, w wyniku przeprowadzonych rozmów zawarte zostało pomiędzy USA a Marokiem tymczasowe porozumienie dotyczące stacjonowania wojsk amerykańskich w bazach na terytorium Maroka. Bazy te obejmują dwa ośrodki lotnictwa strategicznego w Ben Guerir w

poblżu Marakeszu oraz w Sidi Slimane, magazyny lotnicze pod Casablancą oraz wielką bazę morsko-lotniczą w porcie Lyautey.

Marokański minister spraw zagranicznych Balafrej oświadczył, że Stany Zjednoczone przyrzekły udzielić Maroku dodatkowej pomocy.

WARSZAWA. — W meczu I ligi hokejowej stołeczna Legia pokonała KTH 5:0.

AMSTERDAM. — Piłkarze holenderskiego zespołu Ajax wygrali w rewanżowym meczu z Wismut Karl-Marxstadt 1:0 i tym samym zakwalifikowali się do następnej rundy rozgrywek o puchar Europy.

KARLSRUHE. — Miejscowy piłkarski zespół I-ligowy zremisował z leningradzkim Zenitem 1:1.

SOFIA. — Szwedzka drużyna piłkarska Norköping przegrała z Lokomotivem 0:1.

„Żałuję, że nie mogę wziąć udziału
w Waszym Zjeździe

List Władysława Gomułki do włóknieniarzy

DRODZY TOWARZYSZE!

Dziękuję Wam serdecznie za zaproszenie na Wasz Zjazd. Nie mogąc wziąć udziału w Waszym Zjeździe z powodu innych zajęć chciałbym w tej formie przekazać w imieniu Komitetu Centralnego PZPR serdeczne pozdrowienia Waszemu Zjazdowi, a za Waszym pośrednictwem wszystkim członkom zrzeszonym w Waszym Związku.

Zjazd Wasz odbywa się w okresie kiedy przed całą naszą gospodarką narodową stoi palące zadanie polepszenia wyników ekonomicznych przedsiębiorstw i zwiększenia produkcji artykułów potrzebnych ludności.

Walka o realizację tego zadania przyniesie pożądane rezultaty, gdy staraniem partii i rządu o lepsze zarządzanie gospodarką narodową towarzyszyć będzie twórcza myśl i codzienny wysiłek robotników i pracowników wszystkich gałęzi przemysłu. Niemala w tym rola przypada robotnikom i pracownikom przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego.

To Wasze ręce odzieżają i obuwają społeczeństwo, od ilości, jakości i kosztów produkcji wytworzonych przez Was tkanin, odzieży i obuwia zależy w dużym stopniu poziom życiowy ogółu ludności. Stąd tak wielkie znaczenie dla całego narodu ma wzrost produkcji w Waszym przemyśle, wzbogacenie asortymentu, wysoka jej jakość, staranne i estetyczne wykonanie, a także oszczędność surowca, który w większości importujemy za cenne, z trudem zdobywane dewizy.

Wiemy, że większość robotników i pracowników Waszego przemysłu rozumie i docenia te zadania, nie szczędzi trudu, aby je dobrze wykonać. Tym bardziej więc można oczekiwać od Waszego Zjazdu, że zainicjuje właściwe stanowisko wobec występujących jeszcze w Waszych zakładach pracy takich zjawisk jak: słaba dyscyplina pracy części pracowników, brak poszanowania mienia społecznego, marnotrawstwo, a nawet wypadki nadużyć gospodarczych.

Jesteśmy również przekonani, że Związek Wasz potrafi pobudzić inicjatywę załóg i wspólnie z radami robotniczymi i administracją zakładów znajdzie środki, sposoby dla pełnego wykorzystania istniejących jeszcze rezerw w celu zwiększenia, potanienia i poprawy jakości Waszych wyrobów.

Wiemy, że przemysł Wasz pracuje w trudnych warunkach. Znamy dobrze jego braki, znamy potrzeby załóg fabrycznych.

Dla zaspokojenia tych potrzeb wiele może zdziałać Wasz Związek, współdziałając z radami robotniczymi i administracją w zapewnieniu lepszych warunków pracy, opieki socjalnej, życia kulturalnego, trosząc się o wypracowanie odpowiednich środków na te cele, wiążąc w sposób właściwy polepszenie warunków bytu załóg z poprawą wyników w pracy przedsiębiorstwa.

Żałuję, że nie mogę osobiście wziąć udziału w Waszym Zjeździe. Ta droga życząc Wam, Towarzysze, by Zjazd Wasz obradujący w przedmiocie 50 rocznicy I Zjazdu Klasowego Związku Włóknieniarzy, w robotniczej Łodzi przyniósł jak najlepsze wyniki, by pozwolił Wam lepiej i pełniej służyć interesom klasy robotniczej i sprawie socjalizmu.

I sekretarz KC PZPR
WŁADYSŁAW GOMUŁKA



Depesze powitalne czyta przewodnicząca pierwszego dnia obrad — Zofia Paryżak z Zakładów Przem. Odzieżowego z Wrocławia. Za stołem prezydialnym siedzą wiceprezident od lewej: przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kaźmierczak, I sekretarz KL PZPR — M. Tatarówna, znana działaczka włókiennicza Łodzi — M. Fijałkowska i minister przemysłu lekkiego — E. Stawski.

ze ŚWIATA

LONDYN. — W dniu 27 bm. 115 deputowanych do brytyjskiej Izby Gmin podpisało wniosek do toczących utworzenia stałych sił policyjnych ONZ w liczbie 20 tys. ludzi i domagający się od rządu poparcia tej koncepcji.

NOWY JORK. — Jak donoszą z Tokio, rząd japoński wypowiada da się przeciwko przelatywaniu nad Japonią amerykańskich samolotów z bombami jądrowymi.

Oświadczenie to wiąże się z oświadczeniem Selwyn Lloyda, złożonym w Izbie Gmin, że samoloty amerykańskie z baz na terytorium Anglii uzbrojone są podczas lotów patrolowych w bojowe bomby jądrowe.

DJAKARTA. — W czwartek, zakończywszy oficjalną wizytę w Indonezji, premier Japonii Nobusuke Kishi opuścił Djakartę i udał się do Australii.

O zadaniach rad zakładowych i sytuacji w przemyśle lekkim

Z pierwszego dnia obrad Zjazdu Włóknarzy

Okres ostatnich miesięcy to, rzec można, specjalna karta w dziejach ruchu związkowego.

W 15 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. w 15 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki — niezłomnego komunisty, współorganizatora i sekretarza Polskiej Partii Robotniczej — odbyła się w zakładach jego imienia w Warszawie na Woli uroczysta akademicka.

W prezydium zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR — J. Albrecht, sekretarz KC i sekretarz KW PZPR — W. Jarosiński, członek KC PZPR minister obrony narodowej M. Spychalski, sekretarz KD PZPR Wola — A. Maciejewski, przedstawiciel zakładowy warszawskich Zakładów im. Nowotki i przybyłych z kraju delegacji. W prezydium zajęła również miejsce żona M. Nowotki — Eufemia.

Uroczystość zajął I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Marcelego Nowotki w Warszawie — R. Jerzmanowski, który omówił działalność rewolucyjną Marcelego Nowotki — bohatera, którego życie jest wzorem dla naszego młodego pokolenia.

Następnie Marian Spychalski podzielił się swymi wspomnieniami o towarzyszu „Marcelu” lub „Starym”, jak nazywano Nowotkę w okresie okupacji.

Apel Nehru do przywódców USA i ZSRR

DELHI (PAP). — Premier Nehru w apelu odczytanym na konferencji prasowej wyzywa przywódców USA i ZSRR, by położyli kres doświadczeniom z bronią jądrową i doprowadzili do skutecznego rozbrojenia.

Nehru podkreśla, że „świat stoi w obliczu kryzysu cywilizacji”.

„Wierzę, że Ameryka i Rosja są w stanie rozwiązać ten kryzys i uratować ludzkość od groźącego jej nieszczęścia”.

Deputowany grecki Ilias Iliou z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej przybył z wizytą do Polski deputowany do parlamentu greckiego z ramienia partii EDA — Ilias Iliou.

W dn. 27 bm. przewodniczący i sekretarz polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej posłowie: Leon Kruczkowski i Osiat Dłuski odbyli z gościem greckim rozmowę. W dn. 28 bm. deputowany Iliou udał się w podróż do Krakowa i Katowic.

Kto urządzi najlepszą wieczornicę?

Chcąc spopularyzować wśród mieszkańców naszego miasta piękne, postępowe tradycje Łódzi, Wydział Kultury Prez. RN m. Łódź ogłasza konkurs na najlepszą wieczornicę świetlicową, poświęconą tym zagadnieniom.

Czy mieli szczęście?

Od rana do wieczora przed Zarządem Łódzkim LPZ gromadzą się spore grupy uczestników loterii fantowej, którzy na prowizorycznych tabelach, umieszczonych w gablotach, sprawdzają, czy dopisali im szczęście. W tej chwili ZŁLPZ drukuje około 5 tys. oficjalnych tabel wygranych, które już 2 grudnia powinny znaleźć się do wglądu we wszystkich kioskach „Ruchu”, kołach LPZ, większych zakładach pracy oraz instytucjach takich jak „Orbis”, PKO, w urzędach pocztowych itp.

W tym to bowiem czasie, w atmosferze niesłychanego ożywienia myśli politycznej, choć nie wolnym przy tym od wielu trudności, krystalizowały się stopniowo różne zagadnienia i formy działalności związkowej, pojęcia i koncepcje w sprawach podstawowych dla ruchu związkowego.

Chodziło m. in. o to, aby przywrócić związkom zawodowym ich właściwą rolę obrońcy interesów robotniczych, organizacji opartej na zasadach pełnej demokracji wewnętrznej, zdolnej do reprezentowania potrzeb i tendencji mas robotniczych.

W tym to właśnie okresie Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego dokonał poważnych zmian zarówno w specyfice swego działania jak i w samej jego strukturze. Uzyskano, w ramach centralizmu demokratycznego, pełną samodzielność dla poszczególnych związków branżowych. Oznacza to nowe uprawnień związków w zakresie nie tylko reprezentowania swych członków wobec władz administracyjnych i gospodarczych, ale także zawierania i wypowiadania układów zbiorowych, prowadzenia samodzielnej polityki finansowej, ustalania struktury organizacyjnej i własnych statutów.

Te i inne ważne sprawy ruchu zawodowego znalazły szerokie oświetlenie w referacie przewodniczącego Zarządu Głównego — Spychalskiego. Analizując specyficzną

SITUACJE NASZEJ GOSPODARKI

przytoczył on szereg ciekawych liczb charakteryzujących obecne trudności zakładów przemysłu lekkiego.

Z różnych powodów, między innymi z powodu większej niż w latach ubiegłych absencji, przestarzałych maszyn, braków surowcowych itp. branża bawełniana, skórzana i włókiennicza zagrożona są niewykonaniem rocznych planów produkcji.

Rząd Indii udzieli stypendium 2 polskim uczonym

DELHI (PAP). — Przemawiając w środę w parlamencie premier Nehru oświadczył, iż rząd Indii zamierza udzielić dwóm polskim uczonym stypendiów na prowadzenie prac naukowych w Głównym Indyjskim Ośrodku Badań Energii Atomowej w Trombay pod Bombajem.

Ośrodek Badań Atomowych w Trombay jest największym tego rodzaju centrum naukowym w Azji. W ubiegłym roku uruchomiono w tym ośrodku pierwszy w Indiach i pierwszy w Azji reaktor atomowy, zaś w budowie znajduje się drugi wielki reaktor. Przy budowie tego reaktora pracuje dwu polskich inżynierów, którzy w czasie wojny znaleźli się za granicą. W ośrodku w Trombay prowadzone są na szeroką skalę badania nad wykorzystaniem energii atomowej m. in. w rolnictwie, przemyśle i medycynie.

dukcyjnych. W samej tylko Łodzi 13 zakładów przemysłu bawełnianego nie wykonało swych planów za trzy kwartały br.

Według oceny związku dalszy wzrost wydajności pracy, a także zwiększone założenia produkcyjne planów perspektywicznych muszą iść w parze z postępową techniką i poprawą warunków pracy. W warunkach, w których 32 proc. krosien pochodzi sprzed 50 lat, a ok. 40 proc. budynków fabrycznych wymaga kapitalnych remontów, troska o postęp techniczny musi być prowadzona energiczniej niż dotychczas.

Tęgo rodzaju sytuacja znajduje swoje odbicie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Byłoby niesprawiedliwe twierdzić, że w tej dziedzinie nie się nie robi. W porównaniu do lat poprzednich obserwujemy stałą, z roku na rok poprawę warunków pracy, nie mniej jest jeszcze wiele niedociągnięć, które należy usunąć.

Jak wynika z danych nadesłanych przez branżowe wydziały BHP, wskutek wypadków, jakie w okresie roku wynikły

Z POWODU ZANIEDBAŃ STANU BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

straciłmy całoroczną produkcję jednego zakładu pracy średniej wielkości. Zdaniem Zarządu Głównego podział sum na cele bezpieczeństwa i higieny pracy powinien być dokładniej przeanalizowany przez ministerstwo pod kątem hierarchii potrzeb podległych branż.

Ciekawym i sumiennie zbranym z terenu materiałem obrazującym konieczność większego zainteresowania się warunkami pracy w zakładach, ilustrował przewodniczący Spychalski wysunięte w referacie tezy. Należy sądzić, iż staną się one tematem dyskusji i wniosków uczestników zjazdu oraz biorących w nim udział przedstawicieli władz.

Omawiając trudności, charakterystyczne dla przemysłu włókienniczego, a zwłaszcza bawełnianego, referat zanalizował

PROBLEMY TRZECIEJ ZMIANY,

a co z tym się wiąże, większe niż w innych zawodach fluktuacji robotników i dysproporcje w płacach. Straty, jakie wynikły z powodu opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia wynoszą w 19 skontrolowanych zakładach w I półroczu br. ponad 32 miliony zł, podczas gdy w tym samym czasie roku ubiegłego tylko 11 milionów zł.

Nad tymi sprawami nie wolno przechodzić do porządku dziennego i związki zawodowe słusznie uwypukliły je w swym referacie.

Przechodząc następnie do gospodarki w zakładach pracy i udziału w niej załóg robotniczych referent omówił różne sprawy związane

Z FUNDUSZEM ZAKŁADOWYM.

Ogólnie w przemyśle lekkim odpisy na fundusz zakładowy wyniosły za trzy kwartały br. ok. 358 milionów zł. Mimo tego poważnej sumy bardzo wiele zakładów, zwłaszcza w branży bawełnianej, nie otrzymało funduszu lub otrzymało go tylko częściowo. W samej tylko Łodzi 14 zakładów bawełnianych nie uzyskało odpisów za trzy kwartały br. A wśród nich za kłady: im. Obronności Westerplatte, Mickiewicza, Dzierżyńskiego i 1 Maja — czyli jedne z największych przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego. To również stanowi nie mały problem dla analizy i wniosków, tak związku, jak i resortu.

Specjalny rozdział to

PRACA RAD ZAKŁADOWYCH

Rady zakładowe wspólnie z radami robotniczymi powinny

oddziaływać wychowawczo na załogi, wyrabiać w nich odpowiedzialny stosunek do pracy, dbać o podniesienie kwalifikacji zawodowych. Problem, który szczególnie domaga się dyskusji to współzawodnictwo pracy.

Współzawodnictwo, które w okresie ostatnich roku zostało poważnie zaniedbane, powinno spotkać się z większym niż do tej pory zainteresowaniem rad zakładowych.

Niesposób omówić wszystkich problemów poruszonych w referacie. Niewątpliwie zajmnie się nimi zjazd w trakcie dyskusji. A dyskutować jest o czym. (wyrz.)

VI Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Prac. Handlu

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady VI Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Handlu. Uczestniczy w nich ponad 200 przedstawicieli, reprezentujących wszystkie działy handlu oraz przemysł gastronomiczny.

Na zjazd przybyli: wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr Gajewski, minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz, wiceminister handlu zagranicznego — Tadeusz Kroczyński.

Eisenhower czuje się lepiej

Ustąpienie prezydenta nie jest brane pod uwagę

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik prasowy Białego Domu James Hagerty oświadczył, iż niekarzom w czwartek wieczorem, że prezydent Eisenhower powraca do zdrowia szybciej, niż można było początkowo przypuszczać.

Potwierdził on, że udział prezydenta w grudniowej konferencji szefów rządów państw należących do organizacji paktu północno-atlantycznego w Paryżu, nie jest wykluczony. Wszystko będzie zależało od dalszej poprawy zdrowia Eisenhowera, a decyzję w sprawie jego ewentualnego wyjazdu do Paryża powziąć w odpowiednim czasie lekarze.

W czasie konferencji prasowej jedna z sekretarek podeszła do Hagerty'ego i wręczyła mu kartkę. Hagerty po odczytaniu kartki namyślał się przez chwilę, a następnie oznajmił dziennikarzom, że przed chwilą prezydent Eisenhower opuścił Białą Dom jedynym z tylnych wyjść i udał się wraz z małżonką na nabożeństwo do kościoła. Większość dziennikarzy rzuciła się do wskazywania przez Hagerty'ego wyjścia, ale przybyła tam za późno.

Po powrocie dziennikarzy Hagerty odpowiadał na ich dalsze pytania potwierdzając raz jeszcze, iż sprawa ustąpienia prezydenta Eisenhowera ze stanowiska lub przekazania jego uprawnień komukolwiek nie jest brana pod uwagę.

W połowie grudnia spotkają się szefowie rządów krajów NATO

PARYŻ (PAP). — W czwartek w godzinach porannych rozpoczęło się w pałacu Chaillot posiedzenie rady stałych przedstawicieli NATO, poświęcone m. in. sprawie ewentualnego odroczenia grudniowej sesji szefów rządów krajów paktu północno-atlantycznego.

Po posiedzeniu wydano komunikat stwierdzający, że sesja szefów rządów krajów paktu północno-atlantycznego odbędzie się — tak jak zapowiedziano — w Paryżu w dniach 18-19 grudnia 1957 roku. W razie niemożności przybycia prezydenta Eisenhowera, delegacji amerykańskiej będzie przewodniczył wiceprezydent R. Nixon.

Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

REKLAMA

Niedawno Rzeszów został oklejony wielkimi barwnymi plakatami instrukcyjnymi, jak nasycać sztucznymi nawozami grunt pod uprawę buraka cukrowego — pisze felietonista „Nowin Rzeszowskich”. Przypomina to czasy, gdy pod szkła nymi blatami stolików kawiarnianych pojawiały się kolorowe ulotki, agitujące sta-

łych bywalców: „Wstęp do górnictwa!” Innym przykładem: W tym samym Rzeszowie „Delikatesy” rozleżały ulotki reklamowe według adresów zaczerpniętych z książki telefonicznej. Rzecz jednak w tym, że w tych samych „Delikatesach” nie można znaleźć reklamowanych towarów, ani też docisnąć się do lady sklepowej. Jednocześnie z tym wiele pożytecznych akcji, jak np. wpro- wadzenie na rynek margaryny, cierpi na chroniczny brak dobrej i sugestywnej reklamy.

Te słuszne uwagi przytaczam pod rozwagę naszym handlowcom, bo i ich działalność reklamowa zbyt często opiera się na dość irracjonalnych podstawach.

WYSPIAŃSKI

Ostatnie numery „Dziennika Polskiego” przyniosły bogaty i wszechstronny materiał wspominkowy i krytyczny o naszym znakomitym dramaturgu, poecie, malarzu — Stanisławie Wyspiańskim. Z artykułu Ludwika H. Morstina warto przytoczyć bardzo wymowny i posiadający ciągle jeszcze pewną dozę aktualności fragment:

„Wyspiański nie znośił, jak wiadomo, wszelkiego frazesu, zakłamania i uznawał jedynie zdrowy rodzaj umysłowego realizmu. W epoce, gdy współcześni Wyspiańskiemu odprawiali msze narodowemu cierpiętnictwu, albo śpiewali hymny na cześć każdego, nawet najbardziej szaleńczego polskiego heroizmu, powiadał Wyspiański w rozmowie z przyjaciółmi: „Nie mogę im darować (myślał o naszych wieszczach), że powstała im w głowie idea mesjanistyczna. Odrzuć mnie napelnia to słowo: Chrystus narodził. Jak oni mogli gloryfikować w ten sposób utratę niepodległości, wynik naszych błędów, naszego egoizmu, obskurantyzmu i podościsł”.

SPOSÓB NA TARGI

Jak donosi „Express Poznański”, poznańskie biuro zakwaterowań wysunęło wniosek, aby wakacje szkolne przesunąć w Poznaniu z miesięcy lipiec-sierpień na czerwiec-lipiec. Ma to pozwolić na zwolnienie w okresie Targów wielo szkół, w których można będzie zakwaterować przybywające w tym czasie do Poznania wycieczki. Z projektem tym polemizuje „Express” w artykule redakcyjnym. Trudno jest ioddzielić zabierać głos w tych sprawach. Nieprzypadnie uderza jednak takie sformułowanie w powyższym artykule: „Kiedy wreszcie skończymy z masowym przywożeniem do Poznania wycieczkowców. Czy długo jeszcze miasto nasze ma być widownią takich scen, jak moczenie nóg w basenach parkowych, niszczenie zieleni i zaśmiecanie trawników”.

Można się zgodzić, że organizowanie masowych wycieczek w okresie Targów jest niepotrzebne, gdyż samym wycieczkowcom nie o to chodzi, a utrudniać tylko realizację celu, dla którego te Targi istnieją. Ubolewanie jednak nad losami trawników, podczas gdy organizatorzy — a więc miasto — nie potrafi zapewnić tysiącom zmęczonych ludzi odpowiedniego wypoczynku i innych przyjemnych na całym świecie wygód, jest co najmniej nietaktowne.

STATEK-WIDMO

Agencja Prasowa ogłosiła na całą Polskę wiadomość o przygotowaniach do budowy w naszym kraju wielkiego tankowca o napędzie atomowym. Wiadomość była rewelacyjna i przedrukowała ją cała prasa. A oto co w związku z tym oświadczył dziennikarzowi z „Życia Warszawy” specjalista od spraw atomowych prof. Soltan: „Wszystko to pachnie tym, co warszawska ulica nazywa „zawracaniem Wisły patykami”. Gdzieś w luźnych rozmowach zastanawiano się nad podobnymi możliwościami, ale nie istnieje nic, co uprawniałoby do podawania konkretnych szczegółów, terminów itd. Prawda jest taka, że dotąd nie mamy reaktora atomowego, że nawet o elektrowni atomowej myśli się dopiero w granicach 15 lat. Komu więc potrzebne są takie „rewelacje”? Jak pisać nasz kolega z „Życia”, „Atomowa róża przypięta do starego polskiego kożucha nie zdoła dziś go ozdobić”.

L. J. KOL

W dniu 28 listopada 1957 roku zmarł nagle nasz drogi Kolega

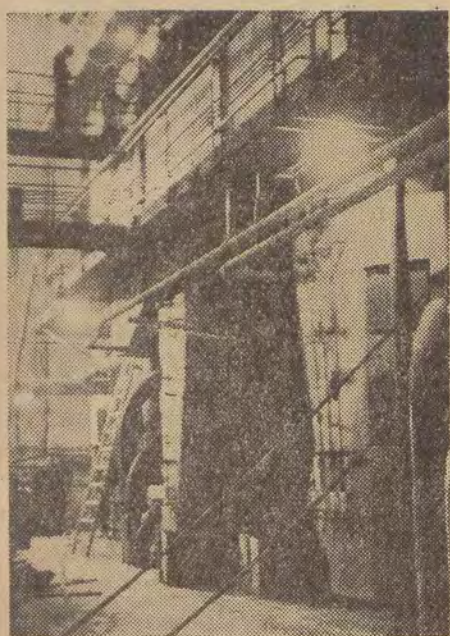
S. + P.

KAZIMIERZ BEZANSON

Inspektor techniczny Banku Inwestycyjnego.
Wyrazy współczucia składa rodzinie Zmarłego

DYREKCJA I PRACOWNICY BANKU INWESTYCYJNEGO
ODDZIAŁ ŁÓDŹ.

PIERWSZY START



Łódzkiej fabryki siły i ciepła

To był dla załogi Łódzkiej Elektrowni doniosły — można nawet rzec — historyczny moment. Jak już bowiem informowaliśmy, 24 listopada br. o godzinie 18.30 rozpalono tu pierwszy kocioł. Tym samym więc zarysowały się realne perspektywy wyprodukowania w grudniu br. pierwszych kilowatów energii elektrycznej.

Czyż więc budowa Łódzkiej Elektrowni, a co za tym idzie — jej częściowy rozruch — wyszły z początkowej fazy impasu? Czy możemy już liczyć na to, że — tak jak zakładano — w 1958 r. moc Elektrowni będzie w połowie wykorzystana, zaś w 1959 — „fabryka siły i ciepła” ruszy pełną parą?

Zajrzyjmy na ul. Wróblewskiego. Przypatrzmy się bliżej co się w chwili obecnej dzieje na łódzkim Żeraniu.

Tak wygląda kocioł firmy Pauker.

Pierwsze wrażenie — niezbyt przyjemne. Olbrzymi plac budowy tonie dokoła nie w błocie. Trzeba być nie lada akrobatą, aby dostać się do głównego budynku Elektrowni. Drogę zagrażają kałuże wody.

Główny kierownik rozruchu, inż. Franciszek Rytwiński oprowadza nas po swym „królestwie”.

Oto kotłownia. Austriacki kocioł firmy Pauker — to potężny kolos, którego trudno objąć w całości wzrokiem. Liczy on 30 metrów wysokości. Ten właśnie kocioł rozpala — wprowadza jeszcze nie pod pełnym ciśnieniem — przed kilkoma dniami. Pierwsza faza ługowania wypadła zadowalająco. Jeśli podobnie wypadnie druga i trzecia

faza, to para na turbiny popłynie już 7 grudnia. Powstaje jednak pytanie: w jaki sposób palacz obsługuje ten potężny kocioł? Wbrew wszelkim pozorom — bardzo prosto. Praca jego koncentruje się wyłącznie na specjalnym pulpicie kotła, który swym wyglądem przypomina potężnych rozmiarów tablicę rozdzielczą. Za jednym przekręceniem gałki palacz reguluje dopływ węgla, powietrza i wody do kotła. Obserwuje również na tablicy ciśnienie, temperaturę wody i pary w kotle. Słowem — pulpit ten to prawdziwe serce kotła. Bez niego niesposób sobie wyobrazić obsługę tego typu kolosów-kotłów.

Z kotłowni przechodzimy do następnej hali. Tu mieści się turbozespoł. Turbina jest już zmontowana. Jeszcze tylko w maszynowni turbiny elektryk Józef Anioł wykonuje ostatnie połączenia elektryczne. Już za kilka dni popłynie stąd prąd.

Wychodzimy z budynku głównego. Przed nami potężna wieża chłodni. Szum — n.czym z wodospadu dobiega nas z oddali. Chłodnia została oddana do użytku 16 listopada. Bez niej nie byłoby nawet mowy o uruchomieniu turbozespołu.

Inżynier Rytwiński wyjaśnia: obecny postęp robót zarówno budowlanych jak i przy samym rozruchu Elektrowni coraz bardziej się rozkręca. Jeszcze przed 1 września pesymiści sądzili, że do końca br. żaden z kotłów nie zostanie rozpalony, nie mówiąc już o jego eksploatacji. Dziś są pewne szanse przekazania pierwszego bloku do użytku na dzień 20 grudnia. Jednakże i te szanse są w

poważnej mierze uzależnione od usunięcia wielu braków w dokumentacji technicznej wykonywanej przez Warszawskie Biuro Projektów Energetycznych. Dokumentacja — to jedna z najważniejszych naszych trudności. Druga — to brak odpowiednio wyszkolonych sił fachowych, które by wykonywały różne prace. Wreszcie trzecia — późna dostawa potrzebnych urządzeń, które sprowadzamy z Czechosłowacji, Austrii i NRF, jak również dostaw krajowych. Najlepiej stosunkowo wywiązują się ze swych zobowiązań Niemcy. Najgorzej zaś Czesi.

W tej chwili uruchomiono już w Elektrowni specjalne urządzenia służące do automatycznego przenoszenia węgla z placu węgłowego do specjalnych bunkrów. Na razie przetrzymywanie węgla przebiega przy pomocy transporterów. Nie zmontowano jeszcze suwnicy, którą wykonuje Mostostal. Termin zakończenia tych prac przewidywany jest na 10 grudnia. Opóźnienie montażu suwnicy wynika również z

późnej dostawy potrzebnych materiałów.

Jak więc widzimy, mimo postępu prac, załoga budowy boryka się z poważnymi trudnościami. Te trudności mogą w poważnym stopniu zawążyć na dotrzymaniu terminów rozruchu Elektrowni. Trzeba bowiem pamiętać, że w połowie 1958 r. przewiduje się uruchomienie drugiego i trzeciego turbozespołu, który by wytwarzał tyle energii elektrycznej, ile w tej chwili produkuje Elektrownia Łódzka.

Drugi etap prac przewiduje się na koniec 1959 r. Wtedy ruszą wszystkie turbozespoły (6) dające łącznie energię elektryczną, która zapewni prąd dla Łodzi i województwa łódzkiego. Popłynie również para technologiczna do łódzkich zakładów pracy.

Start Łódzkiej Elektrowni był pomyślny. Zobaczymy czy załoga upora się z piętrzącymi się przed nią trudnościami i w terminie wykona zaplanowane prace.

Jerzy Kraskowski
Foto: L. Olejniczak



Praca palacza koncentruje się przy tym pulpicie. Wystarczy przekręcić gałkę, aby wyregulować dopływ powietrza i wody do kotła.

Przypomnienia

Rok 1830...

Choć armie carskiej Rosji przeszło dwukrotnie przewyższały wojska powstania pod względem liczebnym, to jednak nie ten bynajmniej fakt zadecydował o klęsce powstańców. Przyczyną klęski jednego z największych powstań polskich było pozostawienie poza obrębem ruchu najliczniejszej warstwy ludności Królestwa — chłopów.

Rząd Narodowy nie dał chłopom wolności, nie zniósł pańszczyzny, chociaż domagali się tego zarówno ministrowie sprawiedliwości powstańczego rządu, poseł na Sejm Jan Sznajder, jak i wybitny historyk, prezes Towarzystwa Patriotycznego, Joachim Lelewel. O to też właśnie będzie miał później pretensję do kierowników powstania Fryderyk Engels.

Chłopi Królestwa rwali się do walki o wolność. Z nich przecież składały się przeważnie wyborne pułki piechoty liniowej, której rosyjscy dowódcy wystawili wiele mówiącą opinię, że walczyła „jak Francuzi najlepszych czasów”. Ci, co siedzieli w nadnawiańskich wioskach, pomagali partyzantom Żaliwskiego, inni, spod Lublina i Zamościa, szarpali sunące na Wistę korpusy cara, służyli w Strazy Bezpieczeństwa lub nosili białe z amarantowymi rękawami mundury krakusów Dwernickiego. Gdyby dyktatorzy powstania, generałowie Chłopiński, Skrzyński, Krukowiecki, nie powstrzy-

mywali walki, wówczas strona polska mogłaby wystawić do walki co najmniej 200—300 tysięcy żołnierzy, przeważnie chłopów.

Jak każde zresztą z powstań polskich, również i powstanie 1830—1831 roku było całkowicie osamotnione. Bo chociaż Zachód ludził Polaków obietnicą pomocy, a sąsiednia Austria chętnie słuchała płynących z arystokratycznych kół powstania propozycji objęcia tronu polskiego przez króga Habsburga, to jednak w realny sposób nikt Polak nie wspomógł. Zawiodł także papież Grzegorz XVI, na którego tak bardzo liczyli powstańcy, gdyż wkrótce na życzenie carskiego posła Kurakina potępił w specjalnej encyklice „bezbożną” walkę Polaków. Nie zawiodł tylko ludy Europy, wyciągając do powstańców braterską dłoń.

W pamiętnikach Leona Sapiehy czytamy o pewnym Szwedzie, który w południowej Lubelszczyźnie walczył o wolność Polski. Wiemy, że pod sztandary powstania zaciągali się Włosi i Francuzi, a także, co należy podkreślić, rewolucjonści rosyjscy.

W sierpniu 1831 roku — już pod koniec powstania — dwa, złożone z ochotników rosyjskich bataliony 5 pułku piechoty przyczyniły się poważnie do rozbicia pod Rogoźnicą na Podlasiu grupy wojsk carskich generała Wapachowskiego. Spośród blisko 800 jeńców rosyjskich, przebywających w kazamatkach zamojskiej twierdzy, siedmiuset zgłosiło się do szeregów powstania, by walczyć „za naszą i waszą wolność”.

Powstanie listopadowe trwało stosunkowo krótko, niecały rok, a więc krócej niż zajądła, blisko półtoraroczną partyzantką powstania styczniowego. Ale w 1830—31 roku stoczono na ziemi polskiej najwięcej ciężkich walk i odniesiono najwięcej zwycięstw. Powstrzymał Chłopiński pod Grochowem nacierające na Warszawę armie feldmarszałka Dybicza, a wkrótce potem, w marcu i kwietniu 1831 r., ofensywa generała Prądzyńskiego pobiła na głowę pod Wawrem, Wielkim Dębem, Kałuszynem i Iganiem inne korpusy rosyjskie, stwarzając przesłankę osiągnięcia wielkiego strategicznego sukcesu.

W powstaniu listopadowym ukształtowała się i wyrosła liczna kadra rewolucyjnych demokratów polskich, w niedalekiej przyszłości organizatorów Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przywódców Gromady Grudziądz i Human. Będą to Wojciech Darasz i Wiktor Heltman, J. W. Janowski, Tadeusz Krepowicki, Stanisław Worcell, księży — Boski i Pułaski, ludzie, których Bolesław Limanowski nazwał słusznie „szermierzami wolności”. Oni to krytykowali bezwzględnie reakcyjnych dyktatorów powstania, z ich kregu wyszli ci, którzy 15 sierpnia 1831 roku wyprowadzili na ulice lud Starego Miasta, by wieszać zdrajców-generałów i domagał się od rządu wydania broni dla obrony stolicy. Bo choć romantyczna legenda przedstawiła nam obraz powstania przede wszystkim w amaryncie ubiornych mundurów, to jednak nie można zapomnieć, że najlepszym jego pułkiem był stawny pułk „Czwartaków”, złożony z synów warszawskiego plebsu.

Zgniecione przez armie cara, zgubione matactwami reakcyjnych dyktatorów, powstanie listopadowe nie zakończyło walki Polaków o wolność. Tradycje jego podjęły następne pokolenia bojowników, wspominając w przyszłych walkach niezapomniany rok 1830.

WOJCIECH SULEWSKI

Projekt ustawy przeciwgruźliczej

Obecnie mamy w kraju ok. pół miliona chorych na gruźlicę; na ich leczenie wg szacunkowych danych wydaje się rocznie ok. miliarda złotych. Absencja spowodowana gruźlicą wskazuje tendencję zwykłą: w roku 1956 wyniosła ona ok. 10 mln. roboczo-dni, co stanowiło ok. 12 proc. ogólnej absencji.

Biorąc pod uwagę te fakty oraz pragnąc uczynić walkę z gruźlicą bardziej skuteczną, jak też nadać jej szerszy zasięg, resort zdrowia wspólnie z Instytutem Gruźlicy opracował ostatnio projekt ustawy przeciwgruźliczej.

Wśród postanowień natury ogólnej projekt przewiduje m. in. wprowadzenie obowiązków badań profilaktycznych, jak również leczenia chorych na gruźlicę.

Szczególnie szeroko zostały ujęte w projekcie ustawy sprawy dotyczące zatrudnienia chorych na gruźlicę. Do tej pory zagadnienia te nie były urozumiowane żadnymi przepisami prawnymi.

Projekt wskazuje również na konieczność tworzenia przy zakładach pracy stołówek dietetycznych dla chorych, pensjonatów, odrębnych hoteli i tym podobnych. Projekt ustawy omawia również sprawy udziału dłuższych urlopów zdrowotnych dla chorych na gruźlicę, zasiłków chorobowych itp.

Wojna i plastiki

(API). Fakt, że wszystkie gazety świata piszą dziś prawie wyłącznie o broniach jądrowych, nie oznacza bynajmniej, że przemysł wojenny nie zajmuje się „klasycznymi broniąmi” jak karabiny, czołgi, działa.

I na tym polu można zanotować wielki postęp. Uderzający jest udział plastików w produkcji nowoczesnych broni. NRF prowadzi daleko zaawansowane badania nad zastąpieniem stali w czołgach specjalnymi masami plastycznymi. Fachowcy twierdzą, że takie czołgi będą bez porównania lżejsze i szybsze, nie tracąc prawie nic na mocy pancerna.

Stany Zjednoczone wypuściły już pistolet automatyczny z aluminium i mas plastycznych, który waży tylko 3 kg 320 g, czyli o 1,5 kg mniej od podobnego typu używanego podczas ostatniej wojny.

Mieszkańcy ŁODZI mają głos: TAK czy NIE?

Biorąc udział w ankiecie w sprawie utrzymania wzgl. zniesienia zakazu sprzedaży alkoholu w dni sobotnie wypowiadam następującą opinię:

Utrzymanie zakazu w obecnej formie jest bezcelowe, bo w praktyce dotyczy to osób mało i rzadko pijących, nie obejmuje zaś nalogowych pijaków, posiadających stałe źródła zakupu lub wyszynku napojów alkoholowych w nieograniczonych ilościach.

Zagadnienie walki z alkoholizmem jest jednak zbyt poważnym problemem społeczno-państwowym, by można je było zmniejszyć w wymienionej wyżej ankiecie. Należy ją więc rozszerzyć i utrzymać na łamach

Ankieta trwa...

Jak walczyć z pijaństwem?

„Dziennika Łódzkiego” aż do czasu uzyskania konkretnych wyników. Dyskusja na ten temat jest bardzo pożądana i moim zdaniem, z napyliwanych wypowiedzi czytelników należałoby wyciągnąć odpowiednie wnioski pod adresem właściwych władz.

W związku z tym zgłaszam następujące propozycje:

1. Walkę z tą plagą narodową prowadzić trzeba z systematycznym uporem we wszystkich kierunkach i w szerokim zakresie.

2. Ceny na napoje alkoholowe winny być podniesione o co najmniej 50 proc. licząc od cen obecnych, a uzyskane stąd fundusze przeznaczone na zakup z importu różnych środków leczniczych i owoców, jak pomarańcze, cytryny itp.

3. Ze względu na zmniejszenie podaży napojów alkoholowych na rynek wewnętrzny, zwrócić większą uwagę w kierunku poprawy jakości wódek gatunkowych i wzmocnienia eksportu tych wyrobów. Osiągnięte w ten sposób nadwyżki w budżecie państwowym przeznaczyć

zobacz również na zakupy importowe jak podano w pkt. 2.

4. Osoby nadużywające alkoholu i zagrażające moralności i bezpieczeństwu publicznemu winny być surowo karane, a mianowicie: a) przy pierwszym przypadku — 3-dniowe odesłanie w Izbie Wyrzecznień i kara pieniężna do 200 zł. W celach wychowawczych i obniżenia kosztów utrzymania Izba Wyrzecznień powinna być obsługiwana pod nadzorem organów MO przez osoby zatrzymane w Izbie po wyrzecznięciu — 14-dniowe odesłanie w specjalnie do tego celu zorganizowanych zakładach pracy przymusowej, c) nalogowi i nieoprawni recydywiści winni być na pewien czas odizolowani od społeczeństwa i w zależności od opinii lekarza ulokowani w odpowiednich zakładach leczniczych wzgl. w zakładach pracy przymusowej. Fundusze uzyskane z wpływów przewidzianych z działalności wymienionej w punktach a, b, c przeznaczyć na zasiłki dla rodzin osób odo-

sobnionych, d) niezależnie od wymienionych sankcji w stosunku do osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne (kierownicy pojazdów mech., maszyniści, pracownicy kotłowni, członkowie straży poż., władze bezpieczeństwa, pracownicy budowlani itp.) winny być zastosowane dodatkowe sankcje do zmiany pracy lub czynności zawodowych wzgl. przymusowego usunięcia z pracy włącznie.

5. Osoby z personelu zakładów gastronomicznych lub sklepów sprzedających napoje wyskokowe winny być karane pieniężnie do 500 zł za sprzedaż alkoholu osobom nietrzeźwym, a w przypadkach powtarzania się tych wykroczeń — usuwani z zajmowanych stanowisk.

6. Sprzedaż alkoholu osobom młodocianym do lat 18 winna być surowo zakazana, a winni tego wykroczenia karani pieniężnie w wysokości 10-krotnej ceny sprzedanego alkoholu. Fundusze uzyskane z wpływów podanych w pkt. 5 i 6 powinny być przeznaczone na akcję przeciwalkoholową.

7. Organa MO i Komitetu do Walki z Alkoholizmem winny dopilnować ścisłego przestrzegania podanych wyżej zarządzeń.

8. Prawne usankcjonowanie tych zarządzeń winno być przeprowadzone w drodze odpowiedniej uchwały rządu.

Józef W. Ch.

W Instytucie Wzornictwa Przemysłowego



Zakład Produkcji Eksperymentalnej Instytutu Wzornictwa Przemysłowego rozpoczął swą działalność w lipcu bież. roku. Zakład ma następujące działy: odzieżowy, tkacki, dziewiarski, meblowy oraz obuwniczy. Oprócz wzornictwa (modelowania) rozpoczęto produkcję krótkich serii od 5 do 200 sztuk. Produkcję swą zakład rozprowadza przez nowy sklep wielobranżowy w Warszawie, którego uruchomienie spodziewane jest w pierwszych dniach grudnia.

NA ZDJĘCIU: W pracowni działu odzieżowego. Model sukni wieczorowej.

CAF fot. Grzęda, Uchymiak

Listy do redakcji

Kto się tym zainteresuje?

Jestem mieszkańcem Rogowa — pisze ob. A. Patek, ale niekiedy odwiedzam Łódź. W czasie tych podróży dwukrotnie jechałem taksówką z Dworca Kaliskiego na Fabryczny. I choć trasa biegnie tymi samymi ulicami, w jednym wypadku zapłaciłem 11,50, a w drugim 15,50 zł, gdyż tak wybiły liczniki. Chcąc rozwiłać tę niezrozumiałą dla mnie zagadkę zwróciłem się w tej sprawie do Wydziału Komunikacji Drogowej przy Prezydium RN m. Łodzi skąd otrzymałem pismo, które załączam — a my poniziej cytujemy:

„W odpowiedzi na skargę Obywatela Wydział Komunikacji Drogowej wyjaśnia, że dokonano trzech próbnych jazd przy użyciu trzech różnych samochodów na trasie wymienionej w zażaleniu. W wyniku powyższego stwierdzono, iż liczniki kilometrowe w trzech samochodach wykazywały 3 km i 4,2 km, zaś taksówkowe opłaty na sumę zł. 11,50 i na zł. 15,50.

Czyżby oszczędność?

Jak wiadomo, teren lasu Chelmy był już niejednokrotnie miejscem napadów bandyckich, i w dalszym ciągu przyciąga on ku sobie elementy chuligańskie pragnące „wyżywać się” pod jego osłoną. Miarę złego dopełnia fakt, że wzdłuż całej drogi leśnej pali się tylko jedna lampa, choć odzieniem trasę tę przebywa setki mieszkańców Chelmów pracujących w Łodzi lub Zgierz. Toż wracając samotnie z pracy żyją oni w ciągłym strachu o swoje życie i mienie.

Czyżby elektrownia w Zgierz chciła, paląc obecnie tylko jedną lampę, powetować w ten sposób stratę niepotrzebnie zużytego prądu w ciągu lata, kiedy to całymi dniami palily się wszystkie lampy? Ponieważ nasze głosy nie docierają do elektrowni, w imieniu kilkuset mieszkańców Chelmów II k. Zgierza proszę redakcję o opublikowanie naszego apelu, a może wiedzy elektrownia zgłębiska zmieni swoje stanowisko i oświetli drogę większą ilością lamp.

J. Matusiak

Książka - Twój przyjaciel

Tęgo rodzaju odchylenia powstały zapewne wskutek złej konstrukcji i legalizacji liczników, za co Wydział Komunikacji Drogowej nie ponosi odpowiedzialności.

Tyle mówi wyjaśnienie. A gwoździem do ściany byłoby, aby ktoś wejrzał w sprawy „zweryfikowania” liczników łódzkich taksówkarzy, aby wreszcie łódzianie płacili za usługi taksówkarzy właściwie, a nie wygórowane opłaty.

„STALOWE RUMAKI” i motorowery CZEKAJĄ... na odbiorców

Dla amatorów kolarstwa mamy dobrą nowinę. Jak się dowiadujemy w Łódzkiej Dyrekcji MHD Użytki Kulturalne, do Łodzi nadeszła partia francuskich rowerów wyścigowych z przerzutkami i dwoma zapasowymi oponami.

Piękne „stalowe rumaki” pochodzenia francuskiego można nabywać w sklepach przy ul. Lutomierskiej 2/4 i Piotrkowskiej 71.

Dziś w filharmonii

W ramach cyklu wieczorów muzyki kameralnej, organizowanych przez Filharmonię Łódzką i Związek Kompozytorów Polskich, odbędzie się dziś o godz. 19.30 trzeci z kolei koncert, poświęcony w znacznej części utworom kompozytorów łódzkich. Usłyszymy więc sonatę na klawier i fortepian Kazimierza Jurdzńskiego oraz prawykonalanie nowego utworu o tematyce dziecięcej Tadeusza Paciorkiewicza pt.: „Wycinanki z morskiej pianki”. Paciorkiewicz wykorzystał w tym utworze cykl uroczych wierszyków dla dzieci z rozchwytaną przez naszych miłośników książeczkę Włodzimierza Słobodnika. Resztę programu wypełnią utwory Schuberta i muzyka starowłoska.

Wykonawcami koncertu będą: chór Podstawowej Szkoły Muzycznej i Państwowego Liceum Muzycznego, kwintet dęty Filharmonii Łódzkiej, Tadeusz Kaldowski — (dyrygent), Teresa Zylis-Gara (sopran), Kiejstut Bacewicz (fortepian) i Zenon Włodowski (klarnet).

CZY TYLKO kompromitujący przepis

W nowych blokach, na klatkach schodowych umieszczone PRZEPISY DLA LOKATORÓW, a między nimi „przykazanie” wprost kompromitujące, stawiające pod znakiem zapytania naszą kulturę. Ostrzega ono po prostu przed wchodzeniem nogami na miskę klozetową... Więc są jeszcze wśród nas tacy, którzy tego nie wiedzą?

Okazuje się, że niestety są.

CYFRY MÓWIA...

W roku bieżącym Łódź zakupiła 15.894 sztuki misek klozetowych. Z tego 4721 otrzymało nowe budownictwo, 2462 — sklepy, 2940 Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne. Reszta — rozproszona przez różne instytucje, przeznaczona była na remonty, czyli na wymianę. A za tym zniszczone w tym roku w Łodzi 5771 misek. Podobnie wygląda sprawa umywalk. Wymieniono ich 2660 sztuk na sumę ponad 200 tys. zł. Czyli zniszczenie samych tylko umywalk i misek klozetowych (nie mówiąc już o zlewach, kranach, wannach itp.) pochłonęło ponad pół miliona złotych!

NIECHŁUBNE PRZODOWNICTWO

Przym w niszczeniu urządzeń sanitarnych wiodą niestety... niektóre zakłady pracy, szkoły internaty i hotele. W jednym tylko hotelu „Savoy” wymieniono ostatnio 150 umywalk.

Nie pozostają też w tyle mieszkańcy bloków. Niszczą oni w okropny sposób wannę, zlew, umywalki, miski klozetowe, urynywały krany.

Również na budowach tłucze się i niszczy urządzenia w zastraszający sposób.

PRODUKCJA NIE NADAŻA

Sprawa ta ma jeszcze inny aspekt. Urządzeń tych w sklepach ciągle brakuje. Kiedy na ulicy pojawi się ktoś niosący np. umywalkę ludzie zaczepiają go, pytając gdzie ją kupił? Każdy nowy transport sanitarny jest natychmiast rozkupowany. Ludzie stoją w kolejkach, nieczym po... cytryny! Dlaczego tak się dzieje? Przecież w porównaniu z okresem przedwojennym produkcja „sanitarni” wzrosła o około 250 proc. Przybyło nam wiele zakładów produkujących te przedmioty.

Niestety — nie wszystkie zakłady produkcyjne są w pełni wykorzystane. Szereg z nich ma na przykład piece emaliarskie, ale produkuje „sanitarnia” nieemaliowane. W Białych, gdzie istnieje taka właśnie sytuacja, zbudowano nawet specjalne magazyny na te urządzenia, ale niestety produkcję ich wkrótce potem zaniechano.

Także i fałszywe są produkowane w niedostatecznej ilości. Jeszcze 2, 3 lata temu było ich w bród, tak że postanowiono część produkcji przeznaczyć na eksport. Dziś popyt na nie wzrósł tak dalece, że nie wystarczy nam krajowa produkcja i musimy pewne artykuły (np. wanny) sprowadzać z zagranicy.

Budownictwo, które jest najwięcej zainteresowane w produkcji tych urządzeń, jednocześnie nie kwapi się z przyspieszeniem budowy zakładów w Bolesławcu czy w Końskich, gdzie te artykuły będą produkowane.

Jak mnie poinformowano — w II półroczu przyszłego roku po uruchomieniu fabryki w Bolesławcu klopotów z „sanitariami” fałszywymi już nie będzie.

ŁÓDŹ — MIASTO „SPECYFICZNE”

Z puli ogólnokrajowej na Łódź przypada tych artykułów 8—12 procent. W rozdzielach brano pod uwagę przede wszystkim nowe budownictwo.

Ze względu jednak na specyfikę Łodzi — miasta, które poza budowaniem nowych dzielnic prowadzi ogromne prace remontowo-kanalizacyjne w dzielnicach starych, powinniśmy się starać o zwiększenie przydziału przynajmniej o 2 proc. Umożliwiłoby to również zwiększenie zaopatrzenia i w łódzkich sklepach.

Warto by też przy okazji zainteresować się bliżej sprawą prywatnych sklepów z „sanitariami”, które — jakkolwiek nie otrzymują żadnych przydziałów państwowych — są... doskonale zaopatrzone.

Także i „majstrów”, którzy zajmują się prywatnie instalowaniem urządzeń sanitarnych, nigdy nie narzekają na brak artykułów. Można u nich wszystko nabyć, z tą tylko wielką różnicą, że umywalka w sklepie państwowym kosztuje przeciętnie 70 zł, a u takiego „majstra” ok. 200 zł.

Jesteśmy za biedni na to, by wzywać w białe pół miliona złotych, a tyle przecież wynosi strata wynikająca z niszczenia „sanitarni”.

Jeśli chcemy żyć lepiej i kulturalniej — nie utrudniajmy sobie tego sami, szanujmy ludzką pracę i dobro społeczne.

Ada Jaskulska

Śródmieście otrzymało NOWĄ SZKOŁĘ

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość otwarcia nowej szkoły w Śródmieściu — dzielnicy o najwyższej ilości dzieci na izbę. Jak ustalono, przeciętna zagęszczenia na izbę szkolną dla Łodzi wynosi 65 dzieci, przeciętna zaś dla Śródmieścia aż 76 dzieci.

Dzieci, które wyszły z dotychczasowej klasy, będą się uczyć tu jak w pałacu. Nowa szkoła przez swe doskonałe warunki powinna uczniów zachęcić do jeszcze wydajniejszej nauki. A z drugiej strony dzieci powinny czuć się także współgospodarzami nowej szkoły i szanować wszystkie jej urządzenia, sprzęty i pomoce naukowe.

Dlaczego nie ma „SPORTOW” w dziesiątkach?

Już od dłuższego czasu w kioskach „Ruchu” nie można dostać papierosów „Sport”. W paczkach 10-sztukowych. Ci palacze, którzy z różnych względów nie chcą na raz kupować dużych paczek, otrzymują „Sporty” zawinięte w papier lub po prostu „luźne”.

Jak się dowiadujemy, wiąże się to z faktem, że Łódzka Wytwórnia Papierosów przedstawia się obecnie na produkcję „Giewontów”. Jej stary park maszynowy, między innymi pakowaczki do „10”-tek, został już przekazany do Radomia. LWP dysponuje nowymi maszynami z NRD, m. in. pakowaczkami tylko „20”-sztukowymi.

Do produkcji „Giewontów” LWP przystąpi 1 stycznia. Ukażą się one w sprzedaży około 10 stycznia. W tym też czasie prawdopodobnie ukażą się w Łodzi „Sporty” w małych paczkach, produkowane przez Radomską Wytwórnę Papierosów.

Zimowisko harcerskie dla drużynowych

Okres zimowy poświęć harcerze łódzcy na tzw. zimowisko. Będą to obozy zimowe dla drużynowych w górskich miejscowościach Dolnego Śląska. Z Łodzi pojedzie na szkolenie 110 osób, w tym 30 drużynowych, którzy będą kierować pracą zuchów.

Zimowisko będzie trwać od 27 grudnia do 8 stycznia 1958 roku.

Zwalczaj przyczyny pożarów!

Na ten szpital czeka Łódź



Jedną z największych inwestycji służby zdrowia w Łodzi jest szpital dziecięcy przy ul. Spornej, w którym mieścić się będzie 370 łóżek. Budowę tego obiektu rozpoczęto w 1954 roku. Termin ukończenia już kilkakrotnie przesuwano. Obecnie ustalono na 31. III. 1958 r. W samym gmachu roboty są na wykończeniu. Natomiast nie rozpoczęto budowy

dotychczasowych budynków gospodarczych i uposażania terenu, na którym są jeszcze ogródki działkowe. Na szpital dziecięcy czekają nie tylko mali pacjenci, ale także Akademia Medyczna, której postęp prac dydaktycznych z zakresu pediatrii związany jest z poszerzeniem stanu posiadania klinik. (z)

Co słychać w przemyśle, handlu i... gdzie indziej

— Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego? — Co słychać nowego?

— Robimy śliczne sukienki „fruwające” z wzorzystych batystów i organdy, leśnie kostiumy o modnej linii a la „kot w worku”, komplety płaszczy...

— Teraz? Na zimę?!

— Nie na zimę, a na lato. Właśnie po to, żeby letnie ubiory można było kupować latem, a zimowe jesienią — czy zimą przedstawiliśmy cykl produkcji w naszych fabrykach w ten sposób, że garderobę zimową szyjemy od 15 maja do 15 listopada, a od 15 listopada — tylko letnią — informują nas w dyrekcji.

Nareszcie, skończy się koloryt budżetowo-harmonogramowy, który na lato zmuszał kupować futro, a zimą garniaty po sklepach w poszukiwaniu kostiumów kąpielowych.

Centralny Zarząd informuje nas, że podległe mu fabryki odesłały do Centralnego Zarządu Handlu Odzieżą oraz do Hurlowni Wojewódzkich zamówiona odzież zimową, wśród której znajduje się też i ciepła garderoba dziecięca z fabryk warszawskich oraz specjalnie wydzielonej dla potrzeb dzieci — fabryki w Tarnowskich Górach.

Czekamy na efekty!

(wy)



Klub Związków i Stowarzyszeń Twórczych w Łodzi organizuje 30 bm., w lokalu klubu (Al. Kościuski 33), dla swych członków tradycyjne „Andrzejki” z programem artystycznym.

Zaproszenia, których ilość jest ograniczona, wydaje codziennie Zarząd Klubu (Al. Kościuski 33).

Projekcja filmu, która miała się odbyć dzisiaj w Dyskusyjnym Klubie Filmowym przy KL ZMS (ul. Piotrkowska 262) została przesunięta na środe, 4 grudnia br.

Zapisy do Dyskusyjnego Klubu Filmowego przyjmują Biuro Sekretariatu KL ZMS, ul. Piotrkowska 262, pok. 22 do dnia 30 bm.

Dziś, o godz. 18 w lokalu Polskiego Związku Wędkarskiego (ul. Zachodnia 56) zostanie wygłoszona pogadanka dla członków tego związku pt. „Jeziorek jako środowisko bytowe dla ryb i organizmów wodnych”. Pogadankę wygłosi P. Szczerbski. Po wykładzie film „Jeziorek Mazurski”.

W sobotę, 30 bm. o godz. 19 w sali imprezowej KMPHK (Piotrkowska 88, I piętro) odbędzie się wieczór 40 lat filmu radzieckiego.

Prelekcję wygłosi red. Ludomir Rubach. Po prelekcji film pt. „Czterdziesty pierwszy”.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 20 „Dom Kobiet”
JARACZA (Jaracza 27) g. 20 „Złota wieża” — przedstawienie zamknięte, dozw. od lat 18
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Cyd”, g. 19 „Huza-ry”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 19 „Dwa Teatry”
ESTRADA SATYRYCZNA (Trauttmanna 1) g. 19.15 „Ich głowy” (bilety ważne z dnia 25.11 57 r.)
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savor’u”
ŻYDOWSKI (Wieckowskiego 15) g. 19.30 „Glikl Hameln”
„PINOKIO” (Konewnika 16) g. 17 „Złotych 1 Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 17 „Piasie mleko”
ZESPÓŁ „KUZNICA” (hala Wimy) „Kryżacy” wg H. Sienkiewicza g. 18.30

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 III Koncert kameralny. Dyrygent — Tadeusz Kaldowski, kwintet det. Filharmonii Łódzkiej, chór Państwowego Liceum Muzycznego i Podstawowej Szkoły Muzycznej. Teresa Zylis-Gara — sopran, Kłostur Bawowicz — fortepian. Zenon Włodowski — klarnet

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15. „Złazna maska” — dozw. od lat 12 g. 16. „Lad Hamilton” — dozw. od lat 18 g. 17. „Lad Hamilton” — dozw. od lat 18 g. 17.
DWOROWE (Dworzec Kaliski) „Decyduje jed na chwila”. „Przyszli mistrzowie kanoe”. „Czarodziejski dary” g. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22
GYNNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9. Program dla najmłodszych „Cudowna podróż” g. 16. 17. „Lunatyk” — dozw. od lat 14 g. 10. 12. 14. 16. 20
MIŁOŚĆ GWARDIA (Złota 2) Film dok. g. 9. „Ludzie i kapale” — dozw. od lat 18 g. 10. 12. 14. 16. 20
MUZA (Pabianicka 173) „Ostatnia walka Anny” — dozw. od lat 12 g. 16. 18. 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Marynarz Czyżek” — dozw. od lat 7 g. 16. „Biedny może umiera” — dozw. od lat 16. g. 18. 20
POŁONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 10.15. „Kapelusz pana Anatola” — dozw. od lat 16. g. 11. 13. 15. 17. 19. 21
POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30. „Prawo ulicy” — dozw. od lat 18 g. 15.30. 17.30. 19.30
IMAJA (Kilińskiego 178) „Strach” — dozw. od lat 16. g. 15.30. 17.30 (19.30 seans zamknięty)

PEZEDWIOSNIE

(Zeromskiego 76) „Noc sylwestrowa” g. 15.30. 17.30. g. 19.30 „Indyjski wojownik” i występy artystów — przedsprzedaż biletów na występy od godz. 15
ROMA (Rzgowska 84) „Gorzy ryż” — dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20
SOLUSZ (Nowe Złotno) „Fernand Cowboy” — dozw. od lat 14 g. 17. 19
STUDIO (Ryńska 7-9) „Lad Hamilton” — dozw. od lat 18 g. 17. 19
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Prawdziwy konie wielkiej wojny” — dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20
SWIT (Balucki Rynek) Film dok. g. 15. „Bohaterowie sa zmeczeni” — dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 22. „Wraki” — dozw. od lat 7 g. 16. 18. 20
WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. „Szkice węgłem” — dozw. od lat 16 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22. „Kochanek lady Chatterley” — dozw. od lat 18 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20
WŁOKNIARZ (Prochnika 16) Film dok. g. 9 i 22. „Snołkonia” — dozw. od lat 18 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20
ZACHETA (Złota 26) „Złazna maska” — dozw. od lat 12 g. 10. 12. 14. „Wakacje siew-Hiskie” — dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20
ZACHETA (Złota 43) „Damski krawiec” — dozw. od lat 16 g. 19
GARNIZONOWY KLUB (Tuwima 34) „Kapelusz pana Anatola” g. 17.30. 19.30 dozw. od lat 16

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego go Zarządu Kin

ZOO — czynne g. 9-16
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18.

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotr kowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, AS Al. Kościuski 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonietwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Choiny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 24-38 — Wilew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Baluty, Szpital im. Madunowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Pomoc lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Lagiewnicka 36 — dla dzielnicy Baluty, Piotrkowska 99 — dla dzielnicy Ruda, Leżniska 6 — dla dzielnicy Choiny, Żuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, dla mieszkańców Łódzi Stoki przy ul. Złobce 18a w godz. od 19 do 21.
Chirurgia: Szpital im. dr. Pięgow, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlinga 13.
Larngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dnia 27 listopada 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy brat i wujek

S. + P.
Stanisław Rogacki
długoletni pracownik Elektrowni Łódzkiej, emeryt.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 30 listopada br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają głęboko stroskane

SIOSTRY Z RODZINĄ.

OGŁOSZENIE PRZETARGU W DRUGIM TERMINIE

na używane pojazdy mechaniczne — ciągnik kołowy marki — Steyr 180. Na podstawie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20. 7. 1957 roku poz. 353) Państwową Komunikacją Samochodową Ekspozytura Spedycyjna w Łodzi, ul. Worcella 17-19 ogłasza przetarg ograniczony na sorzeżad

2 CIĄGNIKÓW marki STEYR
Kupujący obowiązany jest do nabycia razem z pojazdem części zapasowych zespołów i podzespołów jakie ewentualnie przydzielone będą do danego pojazdu.
Przetarg odbędzie się dnia 12 grudnia 1957 roku o godz. 10 w gmachu P.K.S. przy ulicy Worcella 17-19 I p. pk. 22. Przeważająco pojazdy do przetargu można oglądać od godz. 10 do 14 po uprzednim zgłoszeniu się w sekretariacie. Cena wywoławcza wynosi 8,400 zł. Części zapasowe sprzedawane będą wg. ceny katalogowej. Pragnąc wziąć udział w przetargu osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione winny co najmniej na dwa dni przed przetargiem złożyć wadium w wysokości 840 zł w kasie P.K.S. Ekspozytura Spedycyjnej w Łodzi oraz w sekretariacie teże Ekspozytury dokumenty uprawniające je do uczestnictwa w przetargu ograniczonym, wymagane zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20. 7. 1957 roku par. 9 pkt. 2/1-3.

Spółdzielnia Pracy „ŚLUSARZ”

Łódź, ul. Gnieźnieńska 24
tel. 549-56 i 509-23
przypomina swoim klientom, że z dniem 19 września 1957 r. obniżone zostały ceny usług z zakresu CZYSZCZENIA KOTŁÓW WSZYSTKICH TYPOW — z kamienia, szlamu, szlaki, popiołu i sadzy
O OKOŁO 16 proc.
(Podstawa: nowy cennik zatwierdzony przez Komisję Cennikową przy Prezydium RN m. Łódź)
JEDNOCZEŚNIE SP-NIA „ŚLUSARZ” prosi P.T. Klientów o nadsyłanie zleceń na rok 1958 celem ujęcia ich w harmonogramie.
SPÓŁDZIELNIA WYKONUJE RÓWNIEŻ prace w zakresie:
instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania
WYKONANIE SOLIDNE I TERMINOWE.

MOTOCYKL „125” nowy lub prawie nowy kupie Przybyszewskiego 45 m. 61 Bachman 19846 G
RENTGEN prześwietla- nie klatki piersiowej żoladka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12 codziennie 18631 G

PRACA
POMOC do 2 1/2-letniego dziecka potrzebna. Kopcińskiego 35a m. 6
PRZYJME przedstawicieli handlowe na województwo gdańskie oraz sąsiednie. Oferty Paweł Aleksander — Gdańsk-Wrzeszcz, Kilińskiego 38-5 tel. 418-89
ZATRUDNI na stałe dwie malarki do malowania bombek. Telefon 376-05 19824 G

LOKALE
POKÓJ z kuchnią bez wygód i jeden duży pokój z kuchnią na 2 pokoje, kuchnia, wygody. Warunki do omówienia. Tel. 304-38 19854 G
DUŻY pokój przy ul. Wieckowskiego 24 m. 7a. Zamienie na dwa pokoje z kuchnią. Oglądać codziennie 19865 G
W ŁODZI 2 pokoje z kuchnią z wygodami (48 m kw.) II piętro w blokach zamienie na podobne w Warszawie. Łódź, ul. Boj. Getta Warszawskiego 32a m. 8 Giziński 19779 G

LEKARSKIE
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włośnowe. 16-18. Kilińskiego 132
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia piciowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19
NAGŁA Pomoc Lekarzy Specjalistów. Wizyty domowe załatwi natychmiast przez całą dobę tel. 555-55
BADANIA radiologiczne uzeblenia wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny Piotrkowska 121 19707 G
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płuwe (zaburzenia) 8-9 16-19. Piotrkowska 14
Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 4-6, ul. Piotrkowska 134
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórne, weneryczne. 15.30-19, ul. Prochnika 8,

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LASTRYKARZY, stolarzy, cieśli, 6 monterów do wodn. kan. i centr. ogrzew. oraz 6 spawaczy wysoko wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź-3. Wynagrodzenie i przypadające świadczenia wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódź, ul. Fabryczna 18. 6249-K

WYKWALIFIKOWANEGO operatora dźwiękowego zatrudni natychmiast Łódzkie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych. Uposażenie ustalone z 6 (sześć) na godzinie plus premia. Oferty z życiorysem należy składać w sekcji personalnej Łódź, ul. Piotrkowska nr 102. 6286-K

KALKULATORA budowlanego oraz szofera na samochód „Willis” zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe PTMB w Łodzi, ul. Pabianicka 32. 6278-K

WYKWALIFIKOWANEGO mechanika na maszyny szwalnicze — motorowe zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Łódzianka”, ul. Zgierska 116, tel. 547-88. 6275-K

POMAGACZKI na przedalanie, stolarzy, cieśli, kierowców samochodowych robotników do transportu, pomoc palaczy, wagowe oraz zamiataczki zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. Wł. Reymonta Łódź, ul. Łąkowa 3-5. 6257-K

2 SALOWE zatrudni natychmiast Izba Porodowa w Galkówku. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Zdrowia. 6261-K

Zbędny drut stalowy o przekrojach Ø 0,3, 0,7, 0,9, 1,5
OFERUJE DO SPRZEDAŻY przedsiębiorstwom państwowym, społecznym i prywatnym
Zakład Izolacji i Robót Przemysłowych „LAMBDA”
Powyższy drut jest do obejrzenia w magazynie przy ul. gen. Świerczewskiego 70 w Łodzi. 6282-K

HOTEL „ORBIS — GRAND” w Łodzi, ul. Piotrkowska 72

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na oddanie w dzierżawę szatni

1. kawiarni „Grand”,
2. restauracji „Malinowa”,
3. baru „Syrena”.

Oferty zalokowane należy składać w sekretariacie wyżej wspomnianej dyrekcji w terminie do dnia 9 grudnia 1957 roku. Bliższych informacji udziela sekcja organizacji pracy w godzinach od 8 do 15. Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 11 grudnia 1957 roku. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 6289-K

PRZETARG

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych Przedsiębiorstwo Państwowe Łódź, ul. Orla 25

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę lodu naturalnego do:
Browaru nr 1 w Łodzi, ul. Nowotki 34-36 ca 5.000 ton.
Browaru nr 2 w Łodzi, ul. Orla 25 ca 2.000 ton.
Browaru nr 3 w Łodzi, ul. Sędziowska 15 ca 1.500 ton.
Browaru nr 4 w Skierniewicach, ul. Jagiellońska 34 ca 600 ton. Razem ca 9.100 ton.
W ofercie winna być podana cena za 1 tonę lodu loco piwnice i zapasniki browaru, przy użyciu istniejących w browarze urządzeń jak ryny zsuwowe i elewatory. Oferty należy składać w sekretariacie zakładu Orla 25 do dnia 10 grudnia 1957 roku. Oferty mogą składać placówki państwowe, uspołecznione jak również przedsiębiorstwa prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia zakładów.

POMIESZCZENIE NA MAGAZYN

o powierzchni ca 500 — 1000 m kw. kupi lub wydzierżawi

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. HANKI SAWICKIEJ w Łodzi.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Spółdzielni Łódź, ul. Narutowicza nr 26 tel. 379-93

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SAMOCOD ciężarowy „ZIS” 3 t. po kapitalnym remoncie sprzedam Sulejów, Taraszczyńska nr 11 19411 G
SAMOCOD „Mercedes” 320 7-osobowy nadający się na bagażówkę, samocod „Wanderer” W 21 sprzedam niedrogo. Główno. Pl. Wolności 24, tel. 186

MASZYNE do szycia maski kl. 31, motorek do maszyn damskiej, blam damski pismowce sprzedam, ul. Obr. Stalingradu 45 pracownia obuwia 19734 G

URZĄDZENIE zakładu fryzjerskiego kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „18958”

BOILER elektryczny pojemności 40—100 l kupię. Tel. 391-08

MASZYNE do szycia krawieck „Singer” kupię. Tel. 237-80

SRUT Ø 2 mm i polistyren kupię. Tel. 350-96

KUPNO

Dnia 28 listopada 1957 r. zmarł nagle w wieku lat 46

S. + P.
Kazimierz Bezanson
pracownik Banku Inwestycyjnego.

Msza żałobna odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 9 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 29, po czym nastąpi eksportacja na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, RODZICE, SIOSTRA i SZWAGIER

W dniu 26 listopada 1957 r. zmarł nagle na posterunku pracy

S. + P.
Jan Horodyski
mgr rolnictwa

długoletni pracownik w dziale rolnictwa, cieszący się głębokim szacunkiem wśród przełożonych i kolegów pracy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada 1957 roku o godz. 15 z kościoła parafialnego w Rudzie Pabianickiej na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają

ZARZĄD, RADA NADZORCZA i RADA ZAKŁADOWA OKRĘGOWEJ MLECZARNI SPÓŁDZIELCZEJ W PABIANICACH.

Zmarł nagle na posterunku pracy w dniu 26 listopada 1957 roku, przeżywszy lat 54 najukochańszy mąż i ojciec

S. + P.
Jan Horodyski

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 29 listopada 1957 roku o godz. 15 z kościoła parafialnego na cmentarz w Rudzie Pabianickiej o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

Kier. Dziel. Zarządu Służby Zdrowia Łódź-Ruda dr Stefanowi Rzepie z powodu śmierci

O J C A

wyraży głębokiego współczucia składają

PRACOWNICY i RADA MIEJSCOWA.

Dnia 27 listopada 1957 roku po długich cierpieniach zmarł opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 77 nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

S. + P.
Ignacy Rzepa

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 listopada 1957 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUKI i RODZINA

Po długich i bardzo ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 26 listopada 1957 roku nasza kochana mama i córka, przeżywszy lat 44

S. + P.
Helena Budzynowska

z domu Waliszek

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 29 listopada br. z kaplicy cmentarnej św. Franciszka (ul. Rzgowska) o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalobie

SYN, MATKA i RODZINA.

Dnia 27 listopada 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł, przeżywszy lat 34

S. + P.
Stanisław Rolnik

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, MATKA, SIOSTRY, BRACIA i RODZINA.

MAGAZYN Dziennika

Podstęp

Komisja rządowa powołana do zbadania sprawy podsłuchu rozmów telefonicznych w Anglii wydała komunikat stwierdzający, że także w przyszłości państwowe placówki będą uprawnione do podsłuchiwania rozmów telefonicznych.

Przyjaciółka zwierząt



Na statku „Reykjavik” przybyło do portu w Hamburgu 25 kucyków z Islandii. Zwierzęta przeznaczone na rzeź wykupiła mieszkanka Hamburga, Urszula Schaumburg i sprowadziła je do NRF.

CAF

Testament

77-letnia Angielka pozostawiła testament, w którym 100 funtów przeznaczyła dla swego żółwia. Jedną z przyjaciółek zmarłej otrzymała tę sumę po zobowiązaniu się do regularnego karmienia żółwia.

Emeryt

74-letni Francuz Augustin Blondeau został ojcem 7 dziecka. Zaznaczyć warto, że ożenił się on 10 lat temu. Tuż po narodzinach pierwszego dziecka przyznano mu emeryturę. Decyzja ówczesna, wydaje się, była zbyt pochopna.

Działalność „pokojuowa”

Tegoroczną nagrodę Nobla za działalność na rzecz pokoju otrzymał b. minister spraw zagranicznych Kanady, Pearson. On właśnie był rzecznikiem uzbrojenia w broń atomową wszystkich państw należących do NATO.

Do czego służy telewizor?

Zachodnio-niemieckie czasopismo „Westfälischer Anzeiger und Kurier” zamieściło reklamę telewizorów tej treści: „Kto wie, ile nam jeszcze pozostało do życia? Zagrażają nam bomby atomowe, rakiety i satelity! Po róż więc zastanawiać się? Nabywając aparat telewizyjny zapewniasz sobie radość i rozrywkę”.

Innymi słowy: posiadając telewizor skracasz sobie w przyjemny sposób czas oczekiwania na atomową nicość...

7.250.000 mieszkańców ma Szanghaj

Liczba ludności Szanghaju — czwartego na liście największych miast świata — wzrasta obecnie z każdym miesiącem przeciętnie o 78 tysięcy. Wiadomość tę podały za sprawozdaniem Rady Miejskiej Szanghaju dzienniki chińskie.

Sprawozdanie informuje, że pod koniec września br. Szanghaj liczył 7.250.000 mieszkańców, tj. o około 1.170.000 więcej niż w czerwcu 1956 r.

Przezorna babcia

Pewna wiekowa mieszkanka Londynu ubezpieczyła swój dom „na wypadek sputnika”. W razie gdyby sztuczny satelita lub jakieś inne sztuczne ciało spadło na jej dom — Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Lloyd” zobowiązane jest wypłacić jej 1.500 funtów szterlingów.

Bez słów



Trener a zawodnicy Ciekawa dyskusja w SKS Społem

Piękną akcją wieczorów dyskusyjnych zaplanował SKS Społem. Tematem pierwszej dyskusji będzie ciekawy problem stosunku trenera względnie instruktora do zawodników, sekcji sportowej i klubu. Na referenta zaproszony został p. Woldanowski z LKKF. Sprawa trenerów i ich pracy jest zagadnieniem bardzo poważnym i trzeba przyznać obiektywnie, że jak dotychczas nie jest ona niestety uogólniana. Za pracę trenerską „chwytają się” często ludzie nie mający dostatecznych kwalifikacji. Trenerzy rekrutują się przeważnie z grona byłych zawodników. A przecież nie wystarczy być dobrym kolarzem czy piłkarzem, by po wycofaniu się z czynnego życia sportowego zacząć uczyć innych. Dziś sport znajduje się na tak wysokim poziomie, że i w stosunku do trenerów muszą być zwiększone wymagania. Wieczór dyskusyjny odbył się dziś o godz. 17 w sali Społem przy ul. Północnej 36.

Bez Kukiera, Drogosza, Pietrzykowskiego

Eksperymentalne składy na mecze z Węgrami

W dniach 7-8 grudnia br. bokserskie reprezentacje Polski rozegrają spotkania z Węgrami na trzech frontach. Na zebraniu zarządu PZB ustalono, że drużyna „B” spotkają się w Rzeszowie, a juniorzy w Radomiu (drużyna „A” walczy 7. XII w Budapeszcie) oraz zaakceptowano ramowe składy reprezentacji Polski A i B. Oto zawodnicy przewidziani do reprezentacji:

DRUŻYNA A (BUDAPESZT) — Rzeźnikiewicz, Wojtowicz (Chomiszczak), Nowaczyk, Paździś, Sobolewski (Józef Piński), Rusin, Walszek, Szymański, Piórkowski, Braniczyk;

Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał Tylko prawidłowe szkolenie juniorów gwarantuje poprawę poziomu piłkarstwa naszego okręgu

Komisja szkoleniowa LOZPN zajęła się sprawą juniorów i położyła wielki nacisk na ich szkolenie widząc w tym jedyną możliwość wyjścia piłkarstwa łódzkiego z impasu i podniesienia jego poziomu. Zbyt bowiem wielki dystans dzieli czołówkę piłkarską Łódzi (ligowy LKS) od szarej masy piłkarskiej, której trenerzy działający w poszczególnych klubach jakoś nie mogą poszczycić się efektywnym dorobkiem. Gdy zabraknie LKS, nie ma kto reprezentować barw okręgu i każdy przyzna, że takiego stanu rzeczy nie można tolerować na dłuższą metę. A tylko nieliczne kluby naszego okręgu otaczają należyta opieką juniorów poświęcając więcej uwagi ich szkoleniu.

Ustalono więc program pracy i podzielono teren województwa na sześć ośrodków, w których powołane zostaną drużyny kadrowe juniorów. Ośrodki te działają będą w Zgierz, Kutnie, Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie i w Łodzi. Szkolenie zespołów kadrowych powierzono trenerowi koordynatorowi LOZPN, który dojeżdżać będzie do nich raz w tygodniu na 2-3-godzinne treningi i rozstrzygać ostatecznie nad wybraną młodzież. Obecnie, gdy wchodzimy w sezon zimowy, treningi odbywać się będą na sali. Akcja szkoleniowa rozpocznie się w połowie grudnia br. Program zajęć przewiduje szkolenie praktyczne i teoretyczne, przy czym wielki nacisk położony będzie na stronę wychowawczą.

W marcu, gdy młodzi piłkarze wyjadą już na boisko, komisja szkoleniowa powoła z sześciu zespołów kadrowych 30 najzdolniejszych zawodników tworząc z nich kadry juniorów LOZPN, nad którą trener nadal będzie czuwał. Kadra w programie szkoleniowym ma przewidziane rozgrywanie spotkań sparingowych. Każdy z członków kadry będzie musiał wypełnić specjalną ankietę, w której między innymi rodzice zawodnika proszeni są o wyrażenie zgody na gre swna w piłkę nożną i odnotowanie uwag, jak uprawianie tego sportu wpływa na jego postępy w nauce, zachowanie się w życiu codziennym itp. W razie sprzeciwu rodziców młody piłkarz nie będzie mógł należeć do kadry. Obecnie zakładana jest w LOZPN specjalna kartoteka juniorów.

Jak widzimy akcja tak opracowana w szczegółach przyniesie konsekwentnym dążeniu do

wytkniętego celu może doprowadzić do zamierzonych wyników — podniesienia poziomu piłki nożnej w okręgu łódzkim. A zdajemy sobie chyba z tego sprawę, że już czas najwyższy zająć się naszą młodzieżą.

Rm

Belgia zrezygnowała z ewentualnego udziału w mistrzostwach świata

Piłkarzom polskim ubył jeden przeciwnik w ubieganiu się o awans do puli finałowej w rozgrywkach eliminacyjnych o mistrzostwo świata.

Mianowicie Belgia zawiadomiła Komitet Organizacyjny mistrzostw, że nie należy jej brać pod uwagę przy losowaniu zespołów, które w swoich grupach zajęły drugie miejsce, jako ewentualnego przeciwnika dla Izraela.

Bilety na hokej w ŁKKF

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę w hali sportowej rozegrany zostanie o godz. 11 mecz hokejowy o mistrzostwo II ligi między Polonią (Bydgoszcz) a Stocznia (Gdańsk).

Bilety na ten mecz sprzedawane są od dnia dzisiejszego w ŁKKF w godz. 10-18.

Monte Sicuro

Padre Anniballe zaś pomyślał, że siostra Jolanta mogłaby być aniołem zwiastującym Pannie nowinę z nieba. — My, siostrzyczko, do Fiammetty! — rzekł Partyzant wpatrzony w dziewczynę. Zanim jednak odpowiedziała, wszedł doktor Wojtyła. — A bonjour, meine Herren! — wrzasnął. — Zawracacie głowę siostrze Jolancie? — zapytał po włosku. — My do Fiammetty przyszedłszy, panie doktorze! — podjął zakonnik. — Bo sam pan powiedział... — Dobrze, dobrze! Wiem, co powiedział! Wiem, że do Fiammetty, hm... — spoważniał, jego oczy stały się inne. — Padre, kochany sługo boży i ty grajku, muszę wam oznajmić, że... — Ze co? — zaniepokoił się obaj. — „Ze mors ante portas!” — „Ze mors ante portas!” — Co to znaczy? — zapytał Partyzant. — Ze śmierć przed bramami! — wyjaśniła siostra Jolanta. — Tak że z Fiammettą? — Powiedziałem, może dziś, może jutro. Robiłem wszystko, co mogłem. Polityka załamana. Wylew... Popada w omdlenie, staje się nieprzytomna, bredzi, gorączka spada i podnosi się... Skrzyknąłem dwóch kolegów, radziliśmy, nic się nie da zrobić... Nastąpiła cisza. Siostra Jolanta podeszła do zakonnika i rzekła: — Zaprowadź was do niej — i poszła przodem. W pokoju leżała nieprzytomna Fiammetta. Oddychała ciężko. Obok łóżka siedziała zakonnica. Doktor Wojtyła ujął Fiammettę za puls, wytrząsnął oczy na zegarek, ruszał ustami. Potem odłożył jej rękę i spojrzał beznadziejnie na zebranych. — I co? — zapytał Partyzant. — Powiedziałem, mors ante portas! A po co pan przyniósł mandolinę? — To padre Anniballe kazał, by jej grać, by się jej lepiej umierało. — Dobrze, dobrze, tylko teraz nie... Może jutro. Wróćcie na Monte Sicuro. Wy tam macie czołg z krótkofalówką. Niech telefonista... — To ja! — A, to ty, Partyzant! Dobrze! Siedź, Partyzancie, w czołgu, nawet śpij w nim, lecz przede wszystkim czuwać. Gdy zapieje kur... — Jaki kur? — Gdy odezwie się brzęczek, wołanie z Ancony, żebyś czuwał i słyszał. Ja zarządza, żeby was, łazików, na Monte Sicuro uwiadomić na czas, zanim kur zapieje po raz trzeci... Bo gdy ten płomyczek boży zacznie gasnąć... Psiakrew, czy mi wilgotnieja!... No, idź już do jasnej cholery! Padre Anniballe słuchał, lecz nie rozumiał. — O czym mówicie? — zapytał doktora.

— A prawda, że duchowna osoba nie jest biegła w polszczyźnie. Nic nie mówię. Wyduśczę od pułkownika dwa „jeepy”... nawet trzy i rano będą na Monte Sicuro, żeby całą tę bandę przywieźć do Ancony. Niech jej przyjadą zamknąć oczy. A ty — zabrał po polsku, zwracając się do Partyzanta — ty wtedy jej będziesz grał na mandolinie. No, avanti!

Wicher ustał, lecz niebo było czarne, bez gwiazd, noc była czarna i chłodna. Padre Anniballe i Partyzant kurczyli się na pułkowym „jeepie”, który miał ich podwieźć po drodze pod Monte Sicuro. Zakonnik szeptał pacierze, Partyzant szarpał struny mandoliny. Wybaluszone ślepie reflektorów leciały, wylatywały z nocy drzewa podobne do widm, ślizgały się po skałach. Csaomotnienie zwiłło się na zakonnika i Partyzanta. Dalekie szczenie psa było podobne do nawoływania kogoś zabłąkanego. Kierowca milczał.

Gdy w końcu wszyscy trzej dostrzegli wysoko pod niebem malutkie światełko, kierowca mruknął, że to Monte Sicuro.

— Tam już was nie zawiozę, bo mi się spieszy do Loretto. Wyłażcie i drałujcie per pedes apostolorum do zamku!

Poszli. Padre Anniballe znalazł drogę i szedł szparko pod górę. Za nim Partyzant. Dotarli do bramy Julii. Była otwarta. Miasteczko już spało. Podkute buty Anniballe, podarowane mu przez starostę, wybijały twarde echo między czarnymi domami.

Dotarli na zamek, omackiem szli przez sien, stanęli pod drzwiami. Posłyszeli, że ktoś w refektarzu opowiada.

Otworzyli je ostrożnie, by nie skrzypnęły i nie zaważeni stanęli pod nimi. Usiedli na krzesłach. Nie chcieli przeszkadzać.

Na około kominka z szumiającym ogniem siedzieli kramarci i słuchali Zeglarza. Padre Anniballe zaczął odmawiać różaniec, gdyż i tak nie rozumiałby, co tamten „grassatore” mówi. Partyzant podszedł na palcach bliżej, znowu usiadł.

— ...i tak nas gnali i gnali — opowiadał Zeglarz — i co który upadł, esman podchodził i tracił do niego. Byliśmy głodni, zmęczeni, wyczerpani, słabi. Nad ranem doszliśmy do jakiegoś małego miasteczka nad morzem. To był Baltyk. Jak nazywało się to miasteczko, nie wiem. Na morzu ryczał wicher i leciały ogromne fale. W porcie, w takim niewielkim porcie stały cztery statki. Każdy miał jeden komin. Dymili. Czekały na nas. Esmani zapędzili nas po kładkach na tamte cztery statki. Kazali nam wleźć pod pokład. Zamknęli nad nami drzwi, zaryglowali. Leżeliśmy na mokrej podłodze. Już nam było wszystko obojętne. Wiedzieliśmy, że nas gdzieś powiozą, ale dokąd — nie wiedzieliśmy. Albo może nas wwieźą na pełne morze i statki z nami zatopią... Potem zaryglowali sveny, tak grubo ryczały i statki ruszyły. Widzieliśmy przez małe okienko, jak trzy inne płyną za naszymi. Gdy wypłynęliśmy z portu, zaczęło nami kołysać. Byliśmy głodni, a jednak rzygałymi. To nas dobiło. A wicher ryczał, jak wczoraj ryczał. Pamiętacie? Płynęliśmy, i płynęliśmy, i nie. Leżeliśmy na dnie, jak zdechłe kościotrupy.

— I to nie wiedzieliście, dokąd was wieźli? — zapytał ktoś z gromady.

— Nie wiedzieliśmy.

— I gdzie was zawieźli?

— Nigdzie!

— Jak to nigdzie?

— Był już dzień, słońce zeszło, przyszedł esman. Ja leżałem przy drzwiach. Kopnął mnie i rozkazał mi wstać i wynieść popiół. Wyszedłem za nim słaby, jak mucha. Czepiałem się poręcz. Na pokładzie było pusto. Wicher wyl, jak wszyscy diabli. Morze ryczało i waliło o statek. Statek przechylał się, prostował, przechylał...

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom 228-32, Dział miejski 341-10 337-47 343-80. Dział kult. 223-05 293-00 wewn 45. Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”